PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 1 lipca 1933 r. Nr. 147

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Polska a Litwa. **Zagadnienia ogólne:** Konferencja londyńska i rozbrojeniowa. — Francja a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Rumunja a Z. S. R. R. — Litwa a Czechosłowacja.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 30.VI w koresp. z Warszawy pisze z powodu „Święta Morza" o polskiej polityce morskiej i podnosi, że Polska przez odgrodzenie się gospodarcze od Niemiec chce zapewne wzmocnić odporność polityczno-wojskową kraju przeciw ewent. wytoczeniu sprawy granic przez Niemcy. Polska cały swój dobrobyt gospodarczy związała z tym wąskim odcinkiem morza i jest rzeczą psychologicznie zrozumiałą, iż chce z trwożliwą troską zabezpieczyć sobie ten punkt oparcia. Do rozproszenia tych obaw polskich, zdaniem dziennika, dojdzie dopiero wówczas, gdy zapanuje normalna wymiana towarów w komunikacji lądowej.

Prasa niemiecka z 30.VI podaje za biurem Wolffa alarmujące wiadomości o rzekomych napadach powstańców polskich oraz uczniów lwowskiej szkoły kadetów na członków niemieckich organizacyj młodzieży w powiecie pszczyńskim. Powstańcy mieli strzelać z karabinów i rewolwerów, raniąc kilku Niemców. Policja, według „Telegraphen Union", zachowywała się zupełnie biernie. Niemiecki Volksbund zawiadomił o tych wypadkach prezydenta Calondera. Agencja Wolffa atakuje Polską Agencję Telegraficzną, zarzucając jej sprawozdaniu, iż wbrew faktom przedstawiła ona zaatakowanych jako napastników.

Curentul z ostatnich dni czerwca charakteryzuje uroczystość „Święta Morza" jako wyraz zrozumienia przez naród polski doniosłości jego dostępu do Bałtyku i protestu przeciwko niemieckim zakusom rewizjonistycznym.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Zeitung am Mittag 30.VI pisze, że podobno rząd niemiecki zgłosi ostry protest z powodu przelotu w dniu wczorajszym samolotów polskich nad Pomorzem niemieckim. Niemieckie lotnictwo Rzeszy poinformowało wczoraj wieczorem o tym incydencie urząd spraw zagranicznych. Obecnie chodzi o stwierdzenie, czy aparaty polskie były samolotami wojskowemi, czy też znajdowały się wśród nich samoloty cywilne.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 30.VI piszą w koresp. z Warszawy, że wyjazd min. Becka do Marsz. Piłsudskiego stoi w związku z wizytą senatu gdańskiego w Warszawie.

POLSKA A LITWA.

W Nr. 142 „Przegl. Prasy Zagr." zamieściliśmy wzmiankę o udzieleniu przez rektora uniwersytetu kowieńskiego, M. Roemerisa, wywiadu o marsz. Piłsudskim. Dzisiaj podajemy treść tego wywiadu, który ukazał się w organie „szaulisów" litewskich — „Trimitas'ie".

Trimitas z ostatnich dni czerwca podkreśla, że prof. M. Roemeris jeszcze przed wojną — mimo swego polskiego pochodzenia — był wielkim sympatykiem litewskiego ruchu niepodległościowego; ponieważ zaś był bliskim współpracownikiem Marsz. Piłsudskiego, więc usiłował przekonać go, niestety bezskutecznie, o konieczności poparcia narodowego ruchu litewskiego, wychodzącego od dołu, od mas włościańskich. Marsz. Piłsudski pozostał przy swojem zdaniu, że narodowy ruch litewski jest rzeczą niepoważną i traktował go li tylko jako usiłowania, które wcześniej czy później spełzną na niczem. Marsz. Piłsudski dążył do stworzenia Polski sfederowanej z Litwą, Białorusią i Ukrainą. W d. c. prof. M. Roemeris wspomniał o swej służbie w legjonach oraz o powierzeniu mu przez Marsz. w r. 1919 misji przygotowania w Wileńszczyźnie podatnego gruntu do zajęcia tego kraju przez Polskę. Według planu Marsz. Piłsudskiego, wojsko polskie nie miało bynajmniej na celu anektowania zajętych krajów, a tylko dopomożenie miejscowej ludności — po wypędzeniu bolszewików — do utworzenia terytorjalnych rządów, które byłyby przychylne planowi Marszałka utworzenia federacyjnej republiki polskiej. Prof. Roemeris nie podzielał tych planów Marszałka i uważał, że szlachta litewska nie może stać na czele niepodległościowego ruchu litewskiego, a to z tego względu, że litewskie masy ludowe tej szlachcie nie dowierzają. Gdy prof. Roemeris — po krótkim pobycie w Kownie — utwierdził się w tem swem przekonaniu i po powrocie do Warszawy usiłował przekonać Marszałka, że nie należy tworzyć Litwy przy pomocy wojska polskiego, w tym czasie, gdy istniał już rząd niepodległego państwa litewskiego, Marszałek nie usłuchał jednak wy-

wodów prof. Roemerisa i zajął Wilno. W r. 1921 prof. Roemeris wrócił do Kowna, zrywając stosunki z Marsz. Piłsudskim. W zakończeniu wywiadu prof. Roemeris wskazał na znaczne wzmocnienie się państwa litewskiego w ciągu ostatnich lat dziesięciu pod względem gospodarczym i politycznym. Wzmocnienie to jest — zdaniem prof. M. Roemerisa — dowodem, że plan Marszałka Piłsudskiego „ratowania" Litwy był zbyteczny. „Najskuteczniejszą propagandą na rzecz odzyskania Wilna byłoby — mówił prof. M. Roemeris — odwiedzanie Litwy niepodległej przez jaknajwiększą ilość mieszkańców kraju okupowanego".

Lietuvos Aidas 28.VI zamieszcza artykuł ks. P. Veblaitisa, nawołujący społeczeństwo litewskie do podjęcia energicznej akcji, mającej na celu zlitewszczenie nazwisk litewskich, które posiadają brzmienie lub końcówki polskie. Dziennik podaje obok karykaturę pisma „Sekmadienis", które przedstawia stawiany przez socjalistów i ludowców litewskich opór przeciwko podjętej przez narodowców akcji litwinizacyjnej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA I ROZBROJENIOWA.

Izwiestja 29.VI w przeglądzie polityki międzynarodowej piszą, że londyńska konferencja gospodarcza odbywa się bezpośrednio po odstąpieniu przez St. Zjedn. A. P. od standartu złotego. Zamało więc upłynęło czasu, zbyt silne są jeszcze następstwa tego zarządzenia walutowego, aby można było spodziewać się pomyślnego zakończenia prac konferencji. Stany Zjednoczone A. P. wolą być oskarżonemi o zerwanie prac konferencji londyńskiej, aniżeli przez stabilizację kursu dolara i przywrócenie standartu złotego spowodować masowe bankructwa i bunty farmerów. W tych okolicznościach nietylko prace londyńskiej konferencji, lecz i genewskiej konferencji rozbrojeniowej nie mają żadnych widoków na pomyślne załatwienie aktualnych problematów. Świat kapitalistyczny wskutek zaostrzenia przeciwieństw gospodarczych prze do wojny i żadne z państw kapitalistycznych dobrowolnie nie wyrzeknie się zbrojeń.

L'Ere Nouvelle 29.VI zamieszcza artykuł E. Herriota p. n. „Virage difficile", w którym autor pisze, że byłoby to istotną klęską, gdyby konferencja rozbrojeniowa nie dała wyników. Jednak wiele rzeczy składa się na to, iż atmosfera europejska najwidoczniej pogarsza się. W Niemczech hitleryzm łamie wszelkie przeszkody wewnętrzne i szerzy teror, i aby nie zostawiać żadnej wątpliwości o swoim stosunku do paktu czterech, organizuje olbrzymią manifestację przeciwko traktatowi wersalskiemu. Autor sądzi, że konferencja powinna raczej prowadzić swe prace bez względu na te trudności i publicznie ustalać odpowiedzialność za ewent. niepowodzenia.

La Tribuna 29.VI pisze, że nie należy się niepokoić z powodu odroczenia konferencji rozbrojeniowej. Jest to oznaka obudzenia się sumienia politycznego i byłoby niepokojącem, gdyby konferencja w dalszym ciągu prowadziła swe szczegółowe i absurdalne dyskusje. Mniej uczciwem byłoby dalsze dyskutowanie podług procedury biurokratycznej, która, jak tego doświadczono, oszczędza wszystko tylko nie czas.

FRANCJA A Z. S. R. R.

L'Ere Nouvelle 29.VI w koresp. z Warszawy przytacza ustępy z „Kurjera Łódzkiego", dotyczące projektu przymierza francusko-sowieckiego i podnosi, że Polska zadowolona jest ze zbliżenia francusko-sowieckiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izwiestja 29.VI ogłaszają artykuł Karola Radka o ustąpieniu Hugenberga. Autor twierdzi, że partja narodowo-socjalistyczna nie znosi żadnej krytyki i zasadniczo wyklucza podział władzy z jakimkolwiek bądź innem stronnictwem. Narodowi socjaliści nie mogą obejść się bez demagogji i w tych warunkach zlikwidowanie innych partyj politycznych było koniecznością. W tem tkwi przyczyna ustąpienia Hugenberga, którego nie mógł uratować nawet prez. Hindenburg. Gdyby prezydent Hindenburg w dalszym ciągu usiłował zatrzymać Hugenberga w składzie rządu, mogłoby to wywołać przesilenie na stanowisku prezydenta Rzeszy. Wkońcu autor wyraża pogląd, że zwycięstwo Hitlera nad Hugenbergiem będzie początkiem jego klęski, gdyż demagogji hitlerowskiej na długo nie wystarczy a uwolnić się od zależności wielkiego kapitału Hitler nie może.

Völkischer Beobachter 30.VI w art. wst. pisze, że prasa zagraniczna podnosi możliwość rozwiązania się partji centrowej po rozwiązaniu się frontu niemiecko-narodowego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż po 14 latach współpracy z marksizmem centrum podkreśla teraz swoją wierność dla państwa. Dziennik podkreśla, że narodowi socjaliści nie chcą dobijać powalonych przeciwników, lecz widocznie centrum samo zdaje sobie sprawę ze swego położenia i bierze pod uwagę możliwość rozwiązania się. Można życzyć tej partji, aby to rozwiązanie się nastąpiło bez wstrząsów.

Völkischer Beobachter 30.VI w koresp. z Londynu pisze, że prasa angielska okazuje zrozumienie dla manifestacyj niemieckich przeciw traktatowi wersalskiemu. Ustąpienie Hugenberga uważa ona za rzecz naturalną i nawet w sprawie lewicowej nie znaleziono dla Hugenberga słowa pożałowania.

RUMUNJA A Z. S. R. R.

Universul z ostatnich dni czerwca rozważa w specjalnym artykule sprawę nawiązania normalnych stosunków między Rumunją i Sowietami, wypowiadając się kategorycznie przeciwko tej koncepcji, która zdaniem pisma służyłaby jedynie interesom Sowietów, narażonych na odosobnienie. Dziennik cytuje jako przykład godny naśladowania zachowanie się Szwajcarji, która odrzuciła ostatnio uznanie Sowietów de jure. Artykuł kończy się wyrażeniem przekonania, że mimo osobistych spotkań, które miał ostatnio min. Titulesco z mężami stanu rosyjskimi, nie zmieni on swego stosunku do Rosji, który został jasno sformułowany podczas rokowań Polski i Francji o pakt nieagresji. Dziennik sądzi, że stosunek Rumunji do Rosji będzie mógł ulec rewizji dopiero wówczas, gdy ta ostatnia wyrzeknie się definitywnie swych pretensyj do Besarabji.

LITWA A CZECHOSŁOWACJA.

Prasa litewska z 27.VI zamieszcza na czołowem miejscu w związku z przyjazdem dziennikarzy czechosłowackich do Kowna — powitanie w języku czeskim i litewskim następującej treści: „Witamy serdecznie w naszej tymczasowej stolicy szanownych gości demokratycznej republiki czeskosłowackiej".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu